

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski.

KINO
TEATR **CZARY** Dziś premiera

Najweselszego i najwspanialszego filmu sezonu
Ulubienica wszystkich **DEANNA DURBIN**, **Herbert Marshall** i **Gail Patrick** w rewelacyjnej cudnej komedii

p. t. **PENSJONARKA**

Jedyna kreacja najśladziej dziewczynki świata. Udział bierze słynny chór chłopców wiedeńskich oraz słynny zespół harmonistów **CAPPA BARRA**

Popoł. o godz. 3.

KŁAMSTWO KRYSTYNY

Początek codziennie o g. 3 w święta o g. 5.

Ceny zwykłe.

Italia nie wycofa swych wojsk z Hiszpanii

Armia hiszpańska wkracza z bronią do Francji

RZYM. Organ półoficjalny „Giornale d' Italia” zamieścił wczoraj artykuł Virginio Gayda w sprawie hiszpańskiej. Gayda oświadcza, że ochotnicy włoscy nie będą mogli być wycofani z Hiszpanii dopóki nie zostaną spełnione następujące warunki:

1) Całkowita demobilizacja od działów republikańskich, które przekroczyły granicę francuską, w przeciwnym bowiem razie siły te mogłyby stanowić niebezpieczeństwo dla rządu Hiszpanii narodowej.

2) Ograniczenie działalności republikańskich działaczy hiszpańskich, którzy schronili się na terytorium francuskim i których obecność we Francji stanowi anomalie.

3) Bezwarunkowa kapitulacja wojsk republikańskich zarówno w Hiszpanii, jak i tych oddziałów, które przekroczyły granicę francuską.



Oddział wojsk republikańskich w drodze do le Perthus, na po graniczu francuskim.

Narada na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Hokeiści przegrali ze Szwajcarią

BAZYLEA. We wtorek wieczorem odbył się w Bazylei mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Szwajcarią. Zwyciężyła Szwajcarią 4:0, zdobywając wszystkie bramki w drugiej fazie gry.

Rumuński minister Spraw Zagr. przybędzie z oficjalną wizytą do Warszawy

BUKARESZT. Doniesienia o zamierzonej wizycie ministra Spraw Zagranicznych Rumunii Gafencu w Warszawie, znajdując potwierdzenie w tutejszych kołach dobrze poinformowanych, przy czym wizyta ta ma nastąpić w przyszłym miesiącu, t. j. w ciągu marca b. r.

Dyktatura wojskowa w Hiszpanii

Odręczny list gen. Miaja do marsz. Woroszyłowa

MOSKWA. Wydarzenia w Hiszpanii śledzone są w moskiewskich kołach miarodajnych z pilną uwagą.

Dzienniki sowieckie, zamieszczają ostatnie wiadomości z frontu katalońskiego, wskazując, że obecnie działania wojenne mają być przeniesione na centralny odcinek frontu, którego wodzem jest gen. Miaja.

Z komentarzy sowieckich wynika, że generał Miaja ma ogło-

4) Zwrot dzieł sztuki, które zostały przewiezione do Francji, oraz zapasów złota Banku Hiszpańskiego zdeponowane we Francji.

W dalszym ciągu swego artykułu Gayda zaznacza, że zwycięstwo militarne gen. Franco jest ściśle związane ze zwycięstwem politycznym, które było

zawsze celem jego akcji wojskowej.

Przechodząc do omówienia deklaracji prem. Chamberlaina o solidarności angielsko-francuskiej, Gayda zaznacza, że nikt we Włoszech nie wątpił nigdy, że w razie wojny Anglia będzie stała po stronie Francji.

Anglia nie chce gwarantować obecnych granic Czecho-Słowacji

LONDYN. W Izbie Gmin toczyła się wczoraj dyskusja w sprawie projektu rządu zwrócenia Bankowi Angielskiemu 10 milionów funtów, wypłaconych w swoim czasie przez Bank ten rządowi czecho-słowackiemu z tytułu pożyczki, udzielonej w okresie porozumienia monarchij-

skiego. Przy tej sposobności w toku debaty poruszona była także sprawa gwarancji dla granic czecho-słowackich.

Były pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który ustąpił z rządu w związku z kryzysem Czecho-Słowacji, wypowiedział się w tej debacie w stanowczy sposób przeciwko udzieleniu obecnej Czecho-Słowacji jakiegokolwiek gwarancji jej granic.

„Nikt nie jest w stanie gwarantować granic Czecho-Słowacji — oświadczył Duff Cooper. — Udzieliliśmy cobyśmy pożyczki, którą obiecaliśmy, ale porzucić musimy wszystkie pomysły gwarancji granic.

pię w przyszłym miesiącu, t. j. w ciągu marca b. r.

Dokładnie termin przyjazdu min. Gafencu do Warszawy — według informacji z tych samych koł — nie został jeszcze ustalony.

się w pozostającej pod jego władzą część Hiszpanii dyktaturę wojskową.

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że w tych dniach bawił w Moskwie jeden z wyższych oficerów sztabu generała Miaja, który przywiózł list odręczny generała do marsz. Woroszyłowa.

Dzienniki moskiewskie gwałtownie atakują rząd francuski, zarzucając mu z jednej strony

niekomo złe traktowanie uchodźców hiszpańskich, z drugiej zaś dążenie do nawiązania stosunków z rządem gen. Franco.

Na ogół w Moskwie utrwała się przekonanie, że po zlikwidowaniu frontu w Katalonii sytuacja gen. Miaja stanie się rozpaczyliwa. W związku z tym prasa sowiecka przygotowała opisnie dalszego niekorzystnego dla rządu madryckiego rozwoju wydarzeń w Hiszpanii.

Wątpliwość dotyczy jedynie faktów, że rząd angielski jest gotów wśród wszelkiej okoliczności popierać nie ustępliwą politykę francuską, która jest sprzeczna z polityką Chamberlaina i która może doprowadzić do zatargów międzynarodowych **FALA UCHODZCÓW WCIAŻ PŁYNIE DO FRANCJI**

Ponad 150 tys. ludzi uchodźców cywilnych i milicjantów przeszło do wtorku wieczór z Hiszpanii do Francji. Drugie tyle członków milicji czerwonej, którzy osłaniają jeszcze odwrót, walcząc z wojskami gen. Franco w Fugueras, przejdzie przez granicę w ciągu najbliższych 24 godzin.

Pochód uchodźców hiszpańskich ciągnął się we wtorek na przestrzeni 27 km. od granicy w Perthus aż do Argeles, gdzie uchodźcy są skoncentrowani od dzisiaj w obozach.

Granice przekraczają wciąż oddziały milicjantów zmieszane z tłumem uchodźców cywilnych.

O godz. 15 komunistyczny deputowany Marty przeprowadził przez granicę 683 ochotników z brygad międzynarodowych. Ludzie ci, przeważnie Włosi, Niemcy, Czesi i kilku Francuzów, przemaszzerowali przez granicę w szuku wojskowym, wnosząc (Dokończenie na str. 6-iej).

Ruś Podkarpacka bez posłów w parlamencie czecho-słowackim

PRAGA. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał wczoraj sprawę pozbawienia mandatu 8 posłów i senatorów Rusi Podkarpackiej do parlamentu czecho-słowackiego, członków rozwiązanych przez Wołoszyna stronnictw politycznych na Rusi Podkarpackiej.

Bezpośrednio przed rozprawą premier Wołoszyn oraz minister Reway przysiali na ręce senatu trybunału telegramy, zawiadamiające, że pierwotne rozporządzenie rządowe o rozwiązaniu

wszystkich stronnictw politycznych na Rusi Podkarpackiej nie dotyczy dawnych partyj politycznych.

Senat orzekł, że wywoływy prem. Wołoszyna i min. Rewaya są bezpodstawne. Na tej podstawie Senat orzekł, że wszyscy wspomniani posłowie i senatorowie utracili z dn. 20 stycznia swoje mandaty poselskie.

Wyrok powyższy pozbawił w ten sposób Ruś Podkarpacką jej przedstawicieli w parlamencie czecho-słowackim.

Wybitni „siczowcy” za kratami Wołoszynowcy grożą odwetem na Czechach

UNGWAR. Jak donoszą z Husztu — z rozkazu gen. Prchala zandarmeria czecha orestowała głównego współpracownika „Nowej Swobody”, oficjalnego organu Wołoszyna — niewyświęconego kleryka Iwana Rohacza, do niedawna speakera wiedeńskiego radia.

Aresztowanie Rohacza, które go wystąpienia publiczne odznaczyły się największą demagogią, a który należy do najbardziej bojowych zwolenników reżimu Wołoszyna, wywołało ogromne poruszenie w bozie Wołoszyna.

Wołoszynowcy, a zwłaszcza

stanowiący ich kadre emigranci, dla ratowania własnego prestiżu wobec ludności tubylczej, rozgłaszają, że wkrótce wezmą za to odwet na Czechach.

Donoszą także, że z najbliższego otoczenia Wołoszyna aresztowano 6 osób. Ogółem przeszło 30 wybitniejszych „siczowców” znajduje się za kratami.

Równoległe z akcją likwidacji wybujałych elementów wołoszynowskich, gen. Prchala usiłuje stłumić wzrastające z żywiołową siłą sympatie węgierskie ludności karpatoruskiej przed dokonanie licznych aresztowań.

Polecam wody kolońskie i perfumy o modnych zapachach

Skład Apteczny **PAWŁA PODGÓRSKIEGO**
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Dziś w CZARACH premiera wspaniałego filmu „PENSJONARKA”

Anglia uzna rząd gen. Franco

w wypadku: 1) całkowitego wycofania cudzoziemców 2) humanitarnego załatwienia zagadnienia uchodźców

PARYŻ. Korespondent londyński „Le Jour” donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jak najściślejszą dyskrecję.

Gen. Franco miał jakoby wyjaśnić, że ewakuacja wojsk obcych rozpocznie się niezwłocznie po zakończeniu działań woj-

skowych i że rząd w Burgos czuwać będzie nad szybkim wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń.

Franco potwierdzić miał też zamiar nie tolerowania żadnego ograniczenia suwerenności hiszpańskiej na mocy układów po-

litycznych czy wojskowych, będących wynikiem wojny domowej.

Poza tym powstaje odtąd kwestia udziału Francji i W. Brytanii w dziele odbudowy Hiszpanii.

Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnił uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków: 1) całkowitego wycofania cudzoziemców i 2) „humanitarnego” załatwienia zagadnienia uchodźców



Zmiany w rządzie greckim

LONDYN. W pewnych kołach politycznych mówią o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu greckiego, przy czym król ma podobno zamiar zwolnić również premiera gen. Metaxasa.

W kołach tych twierdzą, że w Grecji istnieją obecnie poważne trudności wewnętrzno-polityczne.

ORYGINALNE
TIBETIN • SIX-SIX • STO KWIATÓW
LE RAYON • TIEN-SZAN
WODY KWIATOWE, PERFUMY
CHERYS

Tysiące rannych Japończyków przywieziono do Szanghaju z frontu pod Hankou

SZANGHAJ. Według doniesień komunikatu chińskiego, walki toczące się w południowej części prowincji Szansi nabrały charakteru poważnych operacji wojennych. Kolumna japońska zajęła m. Liaodźow.

Oddział japoński otoczony przez Chińczyków w okolicy He szunia, zdołał się przebić przez pierścień wojsk chińskich. Dalsze próby Japończyków posunęły się naprzód nie powiodły się. I tak odparto między innymi

kilkakrotne ataki japońskie na m. Anlu oraz natarcie japońskie na wzmocnione pozycje chińskie, na południe od Juitsian.

NA FRONCIE CENTRALNYM

Komunikat chiński donosi, że w okolicy Utsiadian Chińczycy zaatakowali oddział japoński, zmuszając go do wycofania się.

W pobliżu Tsiadin partyzanci chińscy zniszczyli samolot japoński, który wylądował przy musowo w pobliżu kolei Szanghaj — Nankin.

Do Szanghaju przybył nowy

transport rannych Japończyków w ilości około tysiąca ludzi z frontu pod Hankou.

WALKI POD KANTONEM

Sytuacja pod Kantonem nie uległa zmianie. Walki toczą się ze zmiennym szczęściem. W okolicy Weihow i Bolo są one szczególnie zacięte. Walczy tu ochotnicza armia chińska pod dowództwem gen. Lawel - Dzana.

Zachodni brzeg rzeki Peidźan znajduje się w ręku Chińczyków, którzy odparli natarcie japońskie z rejonu Samszui, prowadzone w kierunku zachodnim.

Konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń

WASZYNGTON. Senator demokratyczny ze stanu Utah King — zapowiedział wniesienie w czwartek rezolucji, domagającej się upoważnienia prezydenta Roosevelta do zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

CHRONICIE ZDROWIE!
OLLA
GUM...?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Widmo szubienicy w Łodzi

Sprawa strasznej zbrodni przy ul. Krawieckiej 20 w Łodzi, gdzie w mieszkaniu Wacława Szymczaka znaleziono zwłoki uduszonej 33-letniej Reginy Zych, została obecnie ostatecznie wyjaśniona.

Mordercą Reginy Zych jest Bolesław Strzelecki, znany policji i poprzednio wielokrotnie karany za kradzieże i rozboje. W więzieniu poznał on Szymczaka i ostanie dwa dni przed zabójstwem spędził w jego mieszkaniu, gdzie ukrywał się przed policją, która szukała go dla wymierzenia mu kary 3 miesięcy aresztu.

Strzelecki, za którym rozesłano listy gończe, został ujęty w Zdunskiej Woli. W trakcie badania kilkakrotnie zmieniał zeznania, aż wreszcie przyznał się do zbrodni i rabunku.

Zrabowane rzeczy sprzedał paserom, którzy również zostali aresztowani. Sprawa Strzeleckiego odbędzie w ciągu miesiąca. Mordercy grozi kara śmierci.

Zydzi w Niemczech zmieniają imiona i nazwiska na skutek zarządzenia władz

BERLIN. 160.000 Żydów musiało zmienić w ciągu ostatnich dni swe dotychczasowe imiona na imię Sara dla kobiet, zaś Izrael dla mężczyzn. Wskutek tego w urzędach i biurach meldunkowych panował w tych dniach wielki ruch.

Równocześnie donoszą z kół narodowo-socjalistycznych, że istnieje tendencja wprowadzenia rozporządzenia, dotyczącego zmiany nazwisk, mogących „rażić uczucia narodowo-socjalistyczne”.

Chodzi tu o nazwiska żydowskie takie, jak Deutsch, Kreuz i t. p., oraz nazwiska pochodzące

od nazwy miast, jak Berliner, Breslauer, Frankfurter, Oppenheimer i t. p.

Straszliwe samobójstwo

Makabryczne samobójstwo popełnił w nocy 29-letni Aleksander Luboński, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Radzymińskiej 124. Miano wiele ufał się on na tereny Targówka i położył na szynach tuż przed nadjeżdżającym pociągiem towarowym. Koła parowozu obcięły desperatowi głowę.

Przy zwłokach znaleziono list, w którym samobójca donosi, iż popelnia zamach na życie z powodu nieuleczalnej choroby kręgosłupa.

Samochód rozbił się o słup

Dwie osoby odniosły ciężkie rany

Na szosie Brześć — Warszawa wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Jadąca z Warszawy własnym samochodem właścicielka majątku Neple (pow. brzeski), pani Jelska, chcąc się posilić, wyjechała walizkę.

Nie mogła jej jednak sama otworzyć. Wówczas szofer przyśzedł jej z pomocą i nie zatrzymując auta, jedną ręką prowadził je, a drugą starał się otworzyć walizkę. W pewnej chwili stracił panowanie nad kierownicą i pędzący samochód wpadł

na słup telefoniczny, rozbijając się doszczętnie.

Przejeżdżający szosą wieśniacy wydobyli spod rozbitego samochodu ofiary katastrofy. Szoba samochodu została wgnieciona w twarz pani Jelskiej, masa-

krując ją w straszliwy sposób. Szofer prócz ogólnych pokaleceń szkłem i ogólnych obrażeń, doznał złamania przedramienia.

Ofiary katastrofy w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Białej Podlaskiej.

PUPILARNA RĘKOJMIA WKŁADÓW I LOKAT

KKO pow. warsz. **ZGODA 7** — Pewna lokata. Szybka wypłata.
Godziny czynności: 8 do 19 i pół (bez przerwy). Wkłady i lokaty: zł. 35.170.000. OBRÓT ROCZNY: CWIERC MILIARDA ZŁ. — Tajemnica wkładów. Książeczki: imienne, na okaziciela, za hasłem. Raki czekowe. — Pożyczki (hipoteczne, wekslowe), Kredyty, Dyskonto, inkaso weksli — Lombard papierów. — Zlecenia giełdowe. —

NAJLEPSZA OCHRONA - TO KKO SKARBONA

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

Ryzykowna operacja uratowała życie pacjentowi

Do szpitala powiatowego w Chrzanowie przywieziono dającego słabe oznaki życia mężczyznę, który został w czasie bójki postrzelony w okolice serca.

Dyrektor szpitala, dr. Józef Garbień, mając niewiele nadziei

utrzymania rannego przy życiu, przystąpił natychmiast do trudnej i ryzykownej operacji. Przez bite kulę serce zeszyto i przeprowadzono transfuzję krwi.

Operacja się udała i pacjent powoli wraca do zdrowia.

Pluskwy uwiły gniazdo w uchu... wieśniaka

Niezwykły wypadek wydarzył się w Świeciu na Pomorzu. Do jednego z tamtejszych lekarzy zgłosił się wieśniak, skarżąc się na silne bóle ucha i głowy. Boleści tak mu dokuczały, że nie mógł spać.

Lekarz wstrzyknął wieśniakowi letniej wody do ucha i ku zdumieniu lekarza, z ucha wieśniaka wylały dwie spore pluskwy. Dostały się one do ucha prawdopodobnie w czasie snu.

„Stuprocentowa niezależność Słowacji”

spotka się z twardym oporem rządu czeskiego

PRAGA. Ostra mowa, wygłoszona przez szefa propagandy, posła Macha, w której padły groźby oczyszczenia Słowacji od wszelkiego żywołu żydowskiego i czeskiego i wprowadzenie w czyn stuprocentowej niezależności Słowacji, została z polecenia czeskich czynników rządowych całkowicie przemilczana

przez prasę czeską.

Mowa ta w tutejszych kołach rządowych wywołała wielkie za niepokojenie, koła te bowiem zdają sobie sprawę z tego, że tempo, w jakim miarodajne czynniki słowackie realizują swoje hasła, stawia rząd praski przed faktami dokonanyymi. Jako odpowiedź czeskich kół

rządowych na mowę szefa słowackiej propagandy, tutejsze koła polityczne uważają zarządzenie ministra spraw wojskowych, na mocy którego została wstrzymana na terenie całego państwa działalność ośrodków przysposobienia wojskowego, co w pierwszym rzędzie ma się odnosić do gwardii ks. Hlinki.

Wesoły Kacik

Ostrożnie z ogniem!

— Z ogniem nie ma żartów — powiedział pewien filozof, kiedy usiadł przez omyłkę na rozpalonych węglach.

Tego samego zdania jest obecny mój sąsiad przez ścianę, pan Oczko, który również doszedł do wniosku, że ognia należy unikać, szczególnie, jeżeli przy ogniu stoi ognista kobieta.

Pan Oczko odnajduje pokój od tej samej gospodyni, co i ja. Podobno komorne płaci nawet punktualniej ode mnie, ale pomimo to gospodyni go nie lubi i często narzeka:

— Przez niego, proszę pana, żadna dziewczyna u mnie się nie utrzyma. Co którą przyjmę, zaraz pan Oczko po kuchni się zaczyna szwendać, jak Marek po pieknie, wciąż ma w kuchni jakieś interesy i dziewczynę zacze-
pia.

Przed paru dniami doszło znów przez pana Oczko do poważnej awantury.

W kuchni urzędowała nowa gwiazda, tego dnia dopiero przy-
jęta, panna Anielcia.

Pan Oczko wszedł, niby po zapal-
ki, w momencie, kiedy Aniel-
cia, pochylona nad kominkiem
usiłowała rozdmuchać ogień.

Pan Oczko ocenił okiem znaw-
cy pięknie zaakrąglone biodra
panny Anielci i powiedział za-
lotnie:

— Głupi ogień! Panna Aniel-
cia dmucha, dmucha, a on się
nie chce palić! Niech weźmie
przykład ze mnie! Palię się bez
dmuchania!

Anielcia udała, że nie słyszy
i dmuchała dalej, aż węgle roz-
palily się do czerwoności.

Wówczas pan Oczko pochylił
się nad Anielcią i dmuchnął jej
w ucho.

— Czego pan dmucha?! — o-
burzyła się Anielcia.

Pan Oczko zrobił filuterne
oczko.

— Dlaczego dmucham? Bo je-
żeli twardy węgiel rozpala się
od dmuchania, to może i panna
Anielcia się choć trochę rozpa-
li.

Panna Anielcia zamiast odpo-
wiedzi, dmuchnęła w ogień z ta-
ką siłą, że posypały się iskry, z
których jedna wpadła w oko pa-
na Oczki.

Biedak zawył z bólu.

— Palię się!

Wówczas panna Anielcia zła-
pała z kuchni garnek z gorącą
wodą i wylała całą jego zawar-
tość na głowę nieszczęśliwego don-
żuana.

Przeraźliwe krzyki zwabiły
mnie do kuchni.

Spojrzałem z wyrzutem na
pannę Anielcię.

— Panno Anielciu! Jak moż-
na?

— Dobrze mu tak! — sapała
zaperzona. — Ja w ogień dmuch-
am, a on we mnie! Chciał
mnie rozpalić, więc się rozpa-
lił. I tak, że aż iskry poszły! A
że mu w oko wpadły, to nie mo-
ja wina!

Ale dlaczego Anielcia oblała
go gorącą wodą?

Wzruszyła ramionami.

— Oblałam, bo krzyczał, że
się pali! A gorąca, bo zimnej nie
miałam pod ręką!

Napoleon Sadek.

Sytuacja gospodarcza Polski i świata w opinii generalnego referenta budżetu

Komisja budżetowa Sejmu za-
kończyła wczoraj prace nad pre-
liminarem budżetowym na rok
1939/40.

Na wstępie zabrał głos gene-
ralny referent budżetu pos. So-
wiński, który w obszernym prze-
mówieniu przedstawił sytuację
gospodarczą Polski oraz świata.

POGORSZENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ

Pos. Sowiński analizuje najprzód
ogólną sytuację gospodarczą w roku
1938. Na ogół położenie gospodarcze
uległo pewnemu pogorszeniu. Wpły-
nęła na to przede wszystkim sytu-
acja polityczna, która była bardzo na-
prężona. Dotychczasowa przewaga
dynamizmu po stronie państw total-
nych zostaje coraz bardziej opa-
nowana przez ekspansję gospodarczą
państw demokratycznych.

WIELKI BŁOK GOSPODARCZY

Wielka Brytania poprzez układ ze
Stanami Zjednoczonymi stwarza wiel-
ki blok gospodarczy, przez zwiększe-
nie gwarancji kredytowej z 50 na 75
milionów funtów daje swemu ekspor-
terowi mocne poparcie przeciw kon-
kurencji niemieckiej.

Sprawozdawca przedstawia szcze-
gółową walkę Ameryki i Anglii prze-
ciwko Rzeszy Niemieckiej na polu
gospodarczym zaznaczając, że coraz
bardziej uwidacznia się linia podzia-
łu między dwoma blokami zbrojni-
mi.

OGÓLNY SPADEK CEN

Przechodząc do sytuacji w
Polsce pos. Sowiński zaznacza,
że rok ubiegły nie przyniósł u
nas załamania się koniunktury.
Jedynie tempo wzrostu uległo
pewnemu zahamowaniu. Nastąpił
ogólny spadek cen, co jest
zjawiskiem niepomysłnym,
szczególnie dotkliwy był spadek
cen produktów rolniczych.

Prasa rolnicza oblicza straty
na spadku cen zbóż na 240 mil.
zł. Spadek cen jest jednakże u
nas mniejszy, aniżeli w innych
krajach.

PRZEWIDYWANIA NA ROK BIEŻĄCY

Nasz aparat finansowy prze-
trzymał w roku ubiegłym dwa

silne uderzenia: gwałtowne wy-
cofywanie kapitałów z banku w
marcu i wrześnie. Związczą
ten ostatni był bardzo silny. Sy-
tuacja została jednak szybko o-
panowana, dzięki odpowiedniej
polityce naszych banków, które
gromadzą rezerwy płynne.

Przechodząc do przewidywań
na rok bieżący, mówca uważa,
że mimo iż materiału palnego
jest wiele, do poważniejszych
konfliktów wojennych nie doj-
dzie. Koniunktura zbrojeniowa
potrwa dalej, co pociągnie za sobą
dalej, acz powolnie polepsze-
nie sytuacji gospodarczej. Na
tempie naszego ożywienia go-
spodarczego zaważy sprawne
wykonanie planu inwestycyjnego
i zdecydowana akcja na od-
cinku rolnym.

O wysokości dochodu społec-
nego w Polsce rozstrzyga dochodowość.
Spadek cen zbożowych
dotkliwie obniżył i tak niską do-
chodowość rolnictwa i jeśli nie
opanujemy tej klęski, zbraknie

nam tchu na dalszą akcję prze-
budowy gospodarczej Państwa.

WALKA Z KRYZYSEM

Ważnym czynnikiem ożywienia go-
spodarczego będzie wykonanie nowe-
go planu inwestycyjnego. Metoda
walki z kryzysem gospodarczym po-
przez akcję równania w „górze” zda-
ła swój egzamin. Kryzys zapowiada
się na długo i nie można rezygnować
z działalności inwestycyjnej Państwa.
Nie ma silniejszego w Polsce im-
pulsu, jak potrzeby obrony Państwa,
nie ma innej drogi dla odciążenia
przeludnionej wsi, jak uprzemysłow-
ienie i uhandlowienie kraju. Wy-
gospodarowanie niezbędnych środ-
ków na inwestycje produkcyjne nie
może się odbywać drogą obniżania
poziomu życia, bo poziom ten jest
nadmiernie niski.

Konieczne środki zdobyć należy tyl-
ko przez rentowną gospodarkę całego
gospodarstwa społecznego z gospo-
darstwem rolnym na czele. Dalsze
wzmaganie tempa akcji inwestycyj-
nej jest najważniejszą metodą wal-
ki o utrzymanie koniunktury zwyk-
łowej. Ciężar wzmożonego wysiłku
inwestycyjnego musi ponieść nie tyl-
ko obecne pokolenie.

UCHWAŁA BANKU POLSKIEGO
Sprawozdawca generalny z uzna-
niem wyraża się o uchwałach Banku

Polskiego w sprawie zmiany statutu
co pozwoli właśnie na wzmocnienie
tempa inwestycyjnego. Następnie
mówca przypomina jakie korzyści od-
nieśliśmy dzięki C. O. P.

USTAWA SKARBOWA

Po tych uwagach natury ogólnog-
ospodarczej, pos. Sowiński omówił
ustawę skarbową, analizę poszcze-
gólnych wpływów i wydatków.

Kończy swój referat nakreśleniem
zagadnienia kolonizacyjnego i kspor-
towego. Sprawy te mają dla nas
pierwszorzędne znaczenie. Walka o
zdobycie rynku kolonialnego i agrar-
cowego, to walka o wolny oddech
przeszło 33 milionowego Państwa.

EKSPORT TOWARU

Przeludnienie kraju i rosnąca
bieda zaostrza sprawę żydow-
ską, dla której najważniejszą
rozwiązanie jest emigracja. Nie
możemy też ani na chwilę usta-
wać w walce o ekspansję nasze-
go towaru na zewnątrz, poza
granice naszego kraju.

Eksport towaru w najdosko-
nalszy sposób zastępuje emigra-
cję ludzi, dostarczając przy tym
środków na niezbędny import.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

Na posiedzeniu komisji bud-
żetowej Sejmu, wicepremier
Kwiatkowski wygłosił przemó-
wienie, które podajemy w skró-
cie:

Zawodzą wszelkie plany, nie-
zależnie od tego czy wypracow-
ane przez ustroje demokratycz-
ne czy totalistyczne. Należy wo-
bec tego postępować trzeźwo i
bez skoków w niepewne nie
trzymając się teorii lecz postę-
pując wedle metod, które dają
zawsze pozytywne rezultaty nie
zależnie od ustroju.

Metodami tymi są w pierw-
szym rzędzie równowaga bu-
dżetu, popieranie produkcji i u-
trzymanie właściwego stosunku
produkcji do konsumpcji.

Na tle ogólnej sytuacji wyda-
je się że r. 1939 będzie szcze-
gólnie trudny dla Skarbu Pań-
stwa, choć może nieco łatwiej-
szy dla społeczeństwa. W tej sy-
tuacji szczególnie należy unikać
licytacji haseł.

W sprawie inwestycji Rząd
dotychczas wykonał program
na 100 procent i ma nadzieję
i dalej go wykonywać. Należy
jednak przypomnieć, że wzrasta
zadłużenie i że koszt obsługi
długów dojdzie po latach do
miliarda złotych i może wów-
czas być wyższy niż wydatki
na wojska.

Jeśli chodzi o sytuację pra-
cowników państwowych to isto-
tnie uposażenie jest na ogół ma-
łe, jednakże za ostatnie trzy la-
ta ogólne dochody Skarbu wzro-
sły o 150 mil. zł., a wzmożone
wydatki na pracowników wynio-
sły 190 milionów. Cyfra ogólna
wydatków na pracowników
jest za wysoka i nie pozostaje
w żadnej proporcji do dochodu
społecznego. Jedynym wyj-
ściem jest zmniejszenie rozpięto-
ści między uposażeniami bez

zmiany globalnej sumy. Da się
to osiągnąć przez zmniejszenie
wyższych uposażeń.

W związku z wnioskami po-
sełskimi i tezami OZN co do
wskrzeszenia akcji oddłużeni-
wej dla rolnictwa wicepremier
przypomina, że wypowiedział
się w sposób zupełnie stanow-
czy przeciwko tym projektom,
z drugiej zaś strony Rząd po-
czynił szereg pociągnięć konkre-
tnych celom udzielenia pomocy
rolnictwu.

Układy handlowe z Sowietami zawarty Włochy i Niemcy!

MOSKWA. Jak donosi Agen-
cja Tass, ambasador sowiecki w
Rzymie Stein i przedstawiciel
handlowy Popow w imieniu Z.
S. R. R., a minister spr. zagr. Cia-
no — w imieniu Włoch podpisali
w dniu 7 b. m. kilka protokołów
i układów ekonomicznych, likwi-
dujących sporne kwestie i regu-
lujących wymianę handlową po-
między Z. S. R. R. a Włochami.

Krązą pogłoski, że równoległe
do układu włosko - sowieckiego
Niemcy również zawierają uk-
ład z Sowietami.

Stosunki amerykańsko-japońskie nie uległy pogorszeniu

LONDYN. Minister marynar-
ki japońskiej admirał Jon Yonai
oświadczył we wtorek w parla-
mencie japońskim, że stosunki
pomiędzy Japonią i Stanami Zje-
dnoczonymi nie wykazują ten-
dencji do pogorszenia.

Również sprawa wyspy
Gua nie może być powodem
niepokoju, albowiem wyspa ta
— jak podkreślił minister mary-
narki — oddalona jest 1300 mil
na południe od Tokio.

Minister skarbu oświadczył,
że istnieje możliwość zrównania
jena (jednostka monetarna w
Japonii) z dolarem. Oświadcze-
nie to znalazło silny oddźwięk
w parlamencie.

W końcu parlament upowa-
żnił rząd do wystąpienia z
całym naciskiem w obronie ja-
pońskich praw rybołówczych
na wodach sowieckich.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
**PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE**

50 miliardów dolarów wynosić będzie dług publiczny St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Sekretarz
skarbu Morgenthau zakomunikow-
ał na posiedzeniu komisji bud-
żetowej izby reprezentantów,
że dług publiczny Stanów Zje-
dnoczonych wzrośnie do 50 mi-
liardów dolarów, co nie stanowi

niebezpieczeństwa dla sytuacji
finansowej kraju.

Kwota ta jest wyższa o 5 mi-
liardów od granicy długu pu-
blicznego, do której rząd ma u-
poważnienie.

POMADKI DO UST SZACHA

gwarantujemy piękny
i przyjemny uśmiech.
Wyrabiane
w naturalnych
odcieniach.
J. SZACHA
Warszawa

**PRZED ZMIANAMI
ATMOSFERYCZNYMI
I ODMROŻENIEM**
CHRONI RECE
KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION

ZYGMENT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Podczas ślubu Jerzego Chareckiego z Lusią Doniecką dostrzeżono nagle w tłumie wiesniaków jakiegoś nikomu niezananego oberwańca.

Zamieszany w ciżbie wiesniaków obcy mógł mieć około czterdziestu lat. Był wysoki i miał dobre a szlachetne rysy, pomimo wszelkich oznak nędzy w stroju. Ogorzała cera, rozwichrzony włosy, poszarpane łachmany, postrzępione na drobne kawałeczki nadawały mu wygląd zupełnego nędzarza.

A jednak ujawniał nadmiernie żywe zainteresowanie ceremonią ślubną. Jego czarne oczy starały się jakby przesywać nowożeńców. Nie odrywał też wzroku od hrabiny Kastalskiej. Natężył słuch, jak ksiądz po dokonaniu obrzędu ślubnego mówił do nowożeńców:

— Jest mi szczególnie miło, że mogę z całego serca powinszować panu Jerzemu Chareckiemu wyboru małżonki. Opatrzność zechciała, że dzięki łaskawemu przyzwoleniu hrabiny Kastalskiej, syn jej mógł ziszczyć pragnienie swego nieboszczyka ojczy. Panna Lucyna Darska, sierota, jest więc równie szlachetnej krwi, jak Chareccy.

Ledwo ksiądz wypowiedział te słowa, gdy Wiochna, blada jak chusta, spojrzęła na Lebasową.

— Co? Lucyna Darska? — wyszeptała — sierota? Czyż to możliwe? Więc... w takim razie... kim ja jestem?

Lebasowa nic nie odpowiedziała, nie mniej zdumiona, niż Wiochna. Wyciągnęła ją z kościoła, mówiąc nerwowo:

— Chodź, chodźmy stąd, dziecko — to wszystko bzdury jakieś niestworzone. Ale jednak są w tym wszystkim jakieś nieczyste sprawy, o których będę musiała powiedzieć swemu staremu. On się lepiej zna na tych rzeczach.

Nie tylko one obie wszakże były zdumione na dźwięk nazwiska panny młodej.

Włóczęga, stojący obok nich, także jawnie drgnął. — Lucyna Darska? — mruknął pod nosem — czyżby do poprawdy była ona? Jakim cudem ją odnaleźli? O, będę to musiał sprawdzić.

Po tym, gdy ujrzał, że rodzina i goście kierują się do zakrętu, podczas gdy tłum ciekawych opuszczał kościół, wysunął się pośpiesznie, jakby w obawie, aby go kto nie poznał.

Zamyślony, z opuszczoną głową, ruszył w drogę...

— Lucyna Darska — powtarzał nieustannie, jak opętany — wychodzi za mąż za niego właśnie?.. Jakież to zdumiewające zbieg okoliczności... a może to po prostu sprytne kombinatorstwo?.. Bo przecież tu pachnie półmilionowym posagiem...

Śliczna Wiochna i jej opiekunka śpieszyły teraz ku zajazdowi. Na progu oczekiwał ich Lebas.

— I cóż? Pięknie było? — zapytał.

— Cudnie, wspaniale — szeptała w zachwycie Wiochna.

— I słyszałyśmy przy tym bardzo ciekawe rzeczy — dodała Lebasowa.

— A cóż to takiego?

— Bardzo jakoś dziwnie się nazywa panna młoda.

— Nikt by nigdy nie odgadł — wtrąciła Wiochna — że nazywa się po prostu... Lucyna Darska.

— Lucyna Darska? — zapytał Lebas zdumiony — więc zupełnie tak samo, jak ty?

— Jak ja...

— To doprawdy nadzwyczajne... Chociaż... ostatecznie... wszystko możliwe. Nie jednemu psu Burek...

— To niby rzeczywiście tak... — zgodziła się Lebasowa.

— Zresztą, moja ślicznotko — mówił dalej Lebas, zwracając się do Wiochny — to imię i nazwisko właściwie prawnie do ciebie nie należy. Nie mogłaś być go domagać urzędowo.

— Dlaczego?

— Powiem ci to, dziecko. Jesteś już obecnie dostatecznie dorosła, by ci to można było powiedzieć. Jesteś nieślubną córką swojej matki. A i ta nawet nie sporządziła ci metryki. Czekala na jakieś formalności, po tym umarła. Więc tylko wiadomo nam prywatnie, że jesteś Lucyną Darską, ale żadnych dowodów na to nie ma.

— Nigdy mi tego nie mówiliście...

— Bo i po co? Ludzie myślą, że się nazywasz Lusią Lebasówną, jako córka mojej zmarłej bratowej. Zresztą wszyscy cię zawsze uważaliśmy za należącą do rodziny, ani myśląc, że to kiedyś trzeba będzie jakoś uregulować. Zresztą, nie chcieliśmy ci mącić spokoju, bo i tak nie rozumiałabyś, o co chodzi.

— Tak, to racja i bardzo wam za to dziękuję.

— Wiesz dobrze, że kochamy cię, jak gdybyś była naszą rodzoną córeczką. Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, byś mogła kiedyś to wszystko po nas otrzymać w spadku.

— Tak, tak — dodała Lebasowa — jesteś naszą dzieciną, od Boga daną, skoro własnej nam poskąpił, to też kochamy cię, uwielbiamy, ubóstwiamy.

— I ja was tak samo bardzo kocham, moi drodzy. A jednak... chciałabym wiedzieć...

— Co takiego? — zapytał Lebas, zniecierpliwiony.

— Jakie są moje prawdziwe dzieje...

— Mogę ci to powiedzieć w dwóch słowach. Matka twoja, jak wiesz, pracowała w magazynie mód. Dała się lekkomyślnie uwięzić pewnemu bogatemu panu, który po tym bez jej wiedzy ożenił się z inną dla pieniędzy.

— A to niegodziwiec...

— Nie mów tak, bo to twój ojciec. Bo matka twoja urodziła dzieciątko, właśnie ciebie. On wciąż jej przyrzekał, że się z nią ożeni. Wierzyła mu i dlatego nie wyrabiała ci metryki, bo twój ojciec miał cię rzekomo po tym uznać za córkę ślubną, więc wolała, żeby już i w metryce tak było zapisane. Ale oczywiście, że się z nią nie ożenił, bo nie mógł, skoro już miał inną żonę. Po tym matka twoja zachorowała i umarła w szpitalu. Ciebie oddała pod opiekę mojej bratowej, ale nie powiedziała, kim jest twój ojciec. Zostawiła ci tylko ten medalion, który nosisz i jakieś dwa — trzy listy, które twój ojciec kiedyś do niej pisał.

— Czy te listy są podpisane?

— Tylko imieniem. Henryk, zdaje się. Zresztą, gdy zechcesz, będę ci mógł te listy pokazać.

— Tak, tak, bardzo bym chciała.

— Dobrze, przy sposobności. Rozumiesz jednak, że w tych okolicznościach odszukanie twego ojca byłoby wielce utrudnione. Zresztą, to nawet nie doprowadziłoby do niczego.

— Dlaczego? Jeżeli mój ojciec był bardzo bogaty...

— I co z tego? Wyparłoby się wszystkiego. Tacy ludzie przeważnie nie troszczą się o swe dzieci nieślubne. Poza tym to naprawdę zbyteczne. Zle ci tu? Nie. Wyjdiesz za mąż tak i tak za Piotrusia Chareckiego. Więc o co ci chodzi? Będziesz żoną wnuka hrabiny Kastalskiej. Kto wie, czy kiedyś nie zostaniesz dziedziczką tego wspaniałego pałacu.

— Och, to byłoby piękne! — zawołała Wiochna.

— A jednak bardzo bym chciała wiedzieć, kto był moim ojcem. Zresztą, może się kiedyś dowiem...

Tu urwała, bo nagle ujrzała, że do zajazdu wchodzi ten sam oberwaniec, którego już się przestraszyła w kościele...

(Dalszy ciąg jutro)



Z LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Nelly ogarnęła niemale zdziwienie, gdy usłyszała to pytanie. Zdziwił ją najbardziej ton, jakim ono było zadane i oszołomienie interesanta...

A Jan przyglądał się obecnie portretowi tak, jak przed tym przyglądał się Nelly, gdy zdawało mu się, że ujrzał Wandę z jej młodzieńczych lat...

Jak podobnym jest mężczyzna z tego portretu do jego nieszczęśliwego przyjaciela Józefa Biernackiego... do męża Wandy, który zginął w tak tragicznych okolicznościach...

Mężczyzna z portretu musiał mieć około pięćdziesiątki, ale podobieństwo między nim a Józefem było uderzające...

— Co to za tajemniczy gabinet! — pomyślał Jan. — Jak tylko znalazłem się tutaj, wyłoniły się z mojej pamięci dwa tak przykre wspomnienia... ta dziewczyna... i mężczyzna z portretu...

I nagle przeszła go straszliwa myśl:

A może to jest rzeczywiście Józef?..

Jeśli Wanda po tylu latach odnalazła swoją „córkę“, to wszystko jest możliwe...

Z tego też właśnie względu zapytał Nelly z takim pośpiechem:

„Czyj to jest portret?“

Nelly przypuszczając, że podziwia on po prostu portret oprawiony w pozłacaną ramę, odpowiedziała spokojnie powstrzymując uśmiech, aby Jan nie przypuszczał, że z niego kpi:

— Jest to portret mister Josepha...

— Mister Joseph... — powtórzył Jan i zaraz w umyśle jego zrodziła się druga dręcząca myśl:

— „Joseph“... Przecież to jest zamerykanizowane imię „Józef“... Podobnie jak jego, Jana, nazywa się tutaj „Johnem“... tak „Józefa“ nazywa się „Josephem“...

— Czy to rzeczywiście on? — z wielkiego podniecenia zabrał mu aż tchu.

A chcąc się przekonać, czy się nie myli, zapytał Nelly:

— Proszę mi wybaczyć moją ciekawość...

— Proszę bardzo... — uśmiechnęła się już Nelly.

— Chciałem panią zapytać...

— Słucham...

— Sądzę, że „Joseph“... to imię mister... pani szefa?..

— O, nie. „Joseph“ to jego nazwisko...

— Ach, tak...

— Tak

— A jakie jest imię mister Josepha? — pytał w dalszym ciągu Jan.

— Harry... Ale dlaczego to pana ciekawi?..

Jan jeszcze ciągle nie mógł przewyciężyć swego oszołomienia i nie odrywał wzroku od portretu...

— Nazywa się Harry — rzekł w końcu z pewną ulgą — Harry... a ja przypuszczałem...

CZYTAJCIE

Świat
Przygód

— Nie rozumiem pana... — spojrzała na niego Nelly z pewną podejrzliwością.

— Opowiem pani...

Ale Janowi zabrakło słów. W jego duszy toczyła się obecnie zacięta walka między tym co mówiło serce, a tym, co — umysł...

Serce mu mówiło: „Janie, przecież to Józef!.. Twój przyjaciel... mąż Wandy!..“

A zupełnie coś innego mówił mu umysł:

„Co też masz dziś za pomysły?.. Jest on rzeczywiście podobny do Józefa... Ale przecież zupełnie inaczej się nazywa, a to jest najlepszy dowód, że to nie on... Co robisz dzisiaj za dziwaczne porównania?“

I w końcu zwyciężył trzeźwy rozsądek.

— Zdawało mi się — oświadczył w końcu Jan.

— Nie rozumiem... — coraz większe zdumienie ogarniało Nelly.

— Miałem niegdyś przyjaciela — mówił Jan jak zamroczony — który był bardzo podobny do mister Josepha... Mówię pani, jak dwie krople wody...

— Rzeczywiście?

— Dlatego zapytałem panią o jego imię? Przypuszczałem...

Czasem zdarzają się tego rodzaju wypadki...

— Tak... Proszę mi wybaczyć moją ciekawość — spojrzał na nią Jan tak, jak gdyby chciał sobie wryć w pamięć rysy jej twarzy.

— Proszę bardzo.

— Do widzenia.

— Do widzenia, wszystko będzie załatwione.

— Dziękuję, do widzenia...

Ale Jan tego dnia jeszcze długo chodził jak pijany... Znów rozpetęła się walka między jego sercem a umysłem, pomimo, że był już przekonany, że ci dwaj ludzie, których z sobą porównywał, nie mają z sobą nic wspólnego...

Był to bowiem istny nonsens!

Wanda odnalazła swoją „córkę“, którą Jan traktował jak rodzone dziecko...

A Józef?..

„Czy kości Józefa nie gniją już od lat w ziemi?“ I tymi „argumentami“ Jan starał przekonać samego siebie, że nie powinien myśleć o smutnej przeszłości...

Myśl ta jednak w dalszym ciągu, wbrew jego woli, prześladowała go i budziła ze snu tej nocy — ostatniej nocy, jaką spędzał w Nowym Jorku...

Następnego dnia był już nieco spokojniejszy. Mimo to postanowił opowiedzieć Wandzie o swoim spostrzeżeniu, o mister Josephi, który jest tak ładząco podobny do Józefa...

(Dalszy ciąg jutro)

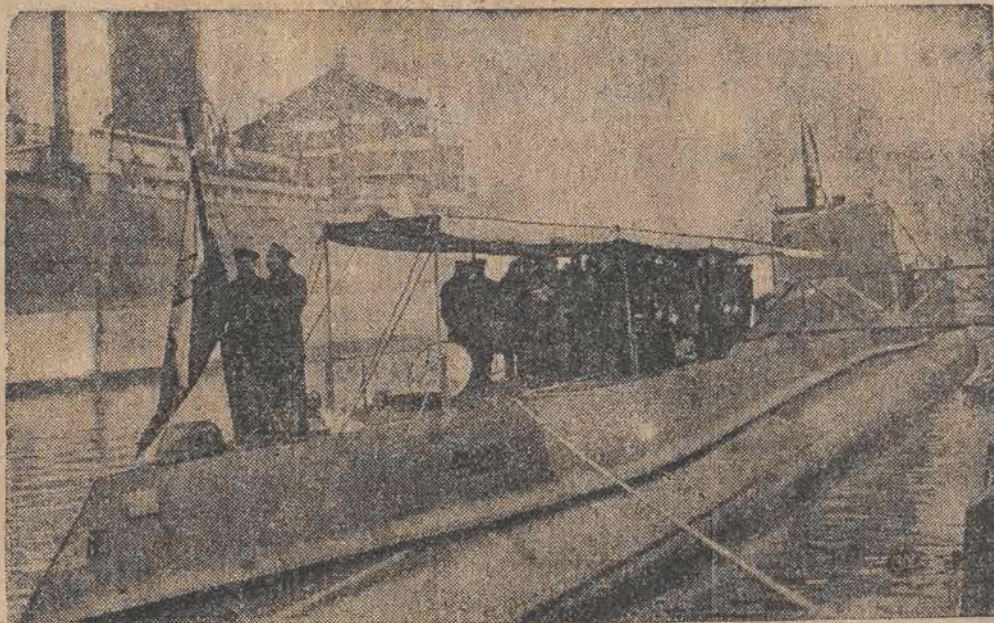
Pomnik ku czci Wodza na morzu

Jest nim okręt podwodny „Orzeł“, wybudowany ze składek społeczeństwa

„Początek rozbudowy marynarki wojennej jest najlepszą ręką rozwoju państwa i kwitnącej pomyślności Narodu“.

Józef Piłsudski.

Dzień jutrzejszy będzie historyczną datą w dziejach Polski całej, olbowiem w dniu tym, którym obchodzimy uroczyste



Polski okręt podwodny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł“ pod polską banderą wojenną we Vlissingen.

Kalendarz dnia

CZWARTEK

9

Lutego

Apolonia, Cyryl b.
Jutro: Scholastyka p.
Słońca wsch. 7.28 zach. 17.01.
Księżyc wsch. — zach. 9.27.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1399 Kazimierz W. odstepuje Śląsk Czechom.
1685 Odparcie Tatarów spod Lwowa.
1918 Zawarcie słynnego traktatu Brzeskiego.

PRZYŚLOWIA:

W mięsopusty żaden brzuch nie bywa pusty.
Jak tłuste zapusty, to dom może być pusty.

ZŁOTE MYŚLI:

Dla młodzieży, co serce chce kształcić i głowę,
Trucizną są książki... moralnie niezdrowe.

WIADOMOŚCI:

Chininę (środek na febrę) przywieziono do Europy około 300 lat temu.

ZARTY I FRASZKI:

Z kroniki odkryć: 1492. Kolumb odkrywa Amerykę i zyskuje wdzięczność kasjerów, uciekających z pieniędzmi za Ocean.

Przy zaparciu, zaburzeniach trawienia i otyłości — Minerogon F.F.
Apteka Mazowiecka, Warszawa Mazowiecka 10

Na małej wokandzie...

Dwa serca

czyli: „Rozmowa matrymonialna“

(A. E.) — Przyjacielu żenie się — rzekł pan Polikarp Miętowski, spotkawszy na ulicy Feliksa Łatka.

Pan Feliks otworzył szeroko oczy.

— Wariat?

— Nie.

— Gorączkę musi masz. — przekonywał pan Feliks. — Kurku na muniu ci się zrobiło, skoro jeżeli takie projekta posiadasz.

— Ale pan Polikarp wdychał sentymentalnie i głową kręcił przecząc na znak, że nie jest chory.

Widząc to, pan Feliks zgrzytnął zębami.

— O wiele nie jesteś chory, to po diabła pakujesz się w nieszcześnie?

— A bo widzisz... człowiek zawsze taki samotny...

— Samotny? To źle, że samotny? Czekać, będziesz wdychał do samotności, jak ci baba nad uchem zacznie trąkotać! Żenić się musisz? Żle ci było w kawalerskim stanie?

— Ale przecież wszystkie ludzie się żenią...

— Bo głupie, maso ciemna! Bo barany! A tyż taki sam baran, o wiele idziesz za ich przykładem. Polikarp! Nie żeni się!

— Ślub rzecz przyjemna.

— Przyjemna, ale dla kogo? Dla panny młodej! Dlatego się

„Święto Marynarki Wojennej“, przybędzie do Gdyni okręt podwodny „Orzeł“.

Okręt „Imięnia Marszałka Piłsudskiego“ zbudowany został wspólnym wysiłkiem — najpierw z ofiarności wojska i marynarki, chcących w ten sposób uczcić swego Wodza, po tym zaś ze składek całego społeczeństwa, zebranych w Funduszu Obrony Morskiej, dzięki akcji zorganizowanej przez Ligę Morską i Kolonialną.

Osiem i ćwierć miliona złotych zebrano w ten sposób z ofiarności społecznej, nie tracąc

nic na koszty czy propagandę, które Liga pokrywała z własnego budżetu. A z istniejącej już dziś nadwyżki — około dwóch i pół miliona — buduje się flotyl-

ski oraz jej Wodza rozgłoszona po świecie w sposób godny wielkiego Narodu.

Nie buduje się jednak marynarki wyłącznie ze składek i ofiar... Na to trzeba zatwierdzonych ustawą sejmową kredytów i programu uchwalonego na lata. — Marynarka — to przede wszystkim ciągłość i sprawność taktyczna. To okręty budowane

CHOCBYŚ SAM BYŁ KOMINIARZEM
szczęście o Tobie zapomni

GDY NIE MASZ ŁOSU
Z KOLEKTURY J. HALLADZKOWEJ P.
„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?“
-WSTĄP NA CHWILĘ!“
CIECZARNA WARSZAWA, ROJBY ŚWIAT 47

Oddziały: Krak. Przedm. 57, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.

ła ścigaczy. Bo zbiórka idzie dalej siłą dynamiczną rozpędu.

Tak tedy Naród Polski wystawił swemu Wodzowi najwspanialszy i najpożyteczniejszy pomnik, na jaki kiedykolwiek w dziejach Polski się zdobyto. Bo Marynarka Wojenna i okręt — jej przedstawiciel — to najwidoczniejszy czynnik siły i suwerenności Państwa, źródło korzystnych przymierzy potęgi, do brobytu i honoru państwa. To za razem... Warszawa Pol-



W Worochcie odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznego zimowego marszu narciarskiego „Huculskim Szlakiem II-ej Brygady Legionów Polskich“. Wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zdobył WKS — Bielsko (w grupie patroli wojskowych), zaś najlepsze wyniki w klasyfikacji ogólnej Związek Strzelecki — Zakopane. Na zdjęciu — jeden z patroli, biorących udział w marszu, na mecie.



stale, — w stosunku do konieczności obrony kraju.

A przecież flota nie broni brzegów — jak to się często myśli — ale zabezpieczając szlaki morskie, broni pospołu z wojskiem całego kraju, jego najżywniejszych potrzeb... tylko drogą morską zaspakajanych.

Najlepsza obrona wybrzeży, leży właśnie u brzegów przeciwnika, a silna flota jest zawsze czynnikiem pokoju, hamującym wszelkie zakusy zaborczo usposobionego sąsiada, działającym i bez wojny jako potężny atut w ręku zręcznych polityków i dyplomatów.

To też budowa „Orła“ i ścigaczy jest epokowym wydarzeniem w dziejach Polski. Nie tylko dlatego, że Naród ofiarował Państwu nowoczesny krążownik podwodny — ale dlatego, że w ten sposób dał wyraz swemu zrozumieniu dla pilnej potrzeby, jaką jest odpowiednia do naszej polityki mocarstwowej marynarka wojenna. Jednocześnie zaś wskazał, że gotów jest ponieść na cel ten wszelkie świadczenia.

Ostatnie godziny Czerwonej Katalonii

(Początek na str. 1-ej)
okrzyki na cześć republikańskiej Hiszpanii.

Druga grupa złożona z 3.000 ochotników brygad międzynarodowych, przekroczy granicę w dniu dzisiejszym.

Do Francji przybywa coraz więcej materiału wojennego, w szczególności armat i czołgów. Dotychczas przybyło tutaj 61 samolotów republikańskich. Pochód uchodźców coraz częściej przerywają konwoje rannych których transport w liczbie 15 tys. zapowiedziany jest na dzisiejszą noc do Perthus.

WARUNKI POKOJOWE NEGRINA ODRZUCONE.

RZYM. „Tribuna” komentując wyniki misji francuskiego sen. b. ministra Berarda w Burgos donosi, że hiszpański rząd narodowy odrzucił warunki pokojowe Negrina, rzekomo przedstawione w Burgos przez Berarda.

Dwie dalsze ofiary terrorystów chińskich

SZANGHAJ. Wśród ofiar ostatnich zamachów terrorystycznych znajdują się m. in. radca Ministerstwa Finansów nowego rządu nankińskiego Czou - Tang oraz naczelnik urzędu skarbowego Su - Czu - Tung.

Przy zwłokach pierwszego znaleziono kartkę z napisem „Jesteś zdrajcą”. Zabójcy zbiegli.

Manifestacje bezrobotnych w hotelach londyńskich

LONDYN. W dniu wczorajszym Londyn był również widownią licznych manifestacji bezrobotnych, którzy tym razem za miejsce swych demonstracji wybrali luksusowe hotele londyńskie.

Schron podziemny dla każdego Anglika

Angielski minister obrony po wicemistrze Anderson wygłosił ostatnio ciekawe przemówienie na zebraniu inżynierów powołanych do zbadania zagadnienia budowy dogodnych schronów podziemnych.

Przemówienie swoje zaczął minister od rzucenia hasła „Schron podziemny dla każdego Anglika”.

Japończycy stoczyli 327 bitew

TOKIO. Wojska japońskie stoczyły w ciągu stycznia 327 bitew.

Tenże dziennik informuje z Londynu, że dyplomacja francuska i angielska byłyby gotowe uznać rząd gen. Franco za cenę zgody tego rządu na natychmiastowe zawieszenie broni.

Dziennik pisze, że celem tej inicjatywy jest udaremnienie zwycięstwa obozu narodowego w Hiszpanii.

PARYŻ. 144 prezesów francuskich izb handlowych powzięło wczoraj na specjalnym posiedzeniu w Paryżu uchwałę, domagając się natychmiastowego wydelegowania przedstawiciela Francji do rządu w Burgos.

Rezolucja ta zaznacza m. in., że przedstawiciele wszystkich francuskich izb handlowych przyszli zgodnie do przekonania, że dalsze odraczanie zagadnienia ustalenia zdrowych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Hiszpanią na rodową, odbić się musi bardzo ujemnie na francuskim życiu gospodarczym.

OBÓZ DLA SAMOLOTÓW W TULUZIE.

Władze francuskie postanowiły skoncentrować na lotnisku wojskowym w Tuluzie wszystkie samoloty hiszpańskie, które lądowały ostatnio w różnych okolicach Francji. Załogi samolotów będą wysłane do obozów koncentracyjnych.

Tysiąc uchodźców hiszpańskich, którzy wyrazili chęć powrotu do Hiszpanii narodowej,

skierowano wczoraj pociągiem specjalnym do Hendaye.

11 WIELKICH SAMOCHODÓW SRERRA I ZŁOTA.

We wtorek rano władze celne w Perthus zatrzymały kolumnę, złożoną z 11 ciężarowych samochodów, naładowanych sztabami złota i srebra. Transport ten eskortowany był przez milicjantów, którzy oświadczyli, iż są to rezerwy Banku Hiszpańskiego.

Z otoczenia prezydenta republikańskiej Hiszpanii Azary przenikają wiadomości, świadczące, że jest on zwolennikiem kompromisowego zakończenia hiszpańskiej wojny domowej, której przedłużanie wydaje się mu bezowocne.

Prezydent Azana zamierza dziś udać się Paryż, gdzie będzie gościem tutejszego ambasadora hiszpańskiego.

Co się tyczy członków rządu hiszpańskiego, to nie będą oni

mogli zamieszkać na terytorium francuskim. Premier Negrin, który spędził kilka godzin we Francji, udał się wieczorem z powrotem do Hiszpanii.

Ojciec Sw. znów zachorował Nowy atak duszności bolesnej

RZYM. Przyczyną niedomagania Papieża okazał się nowy atak duszności bolesnej, na skutek czego odmówiono wczoraj wszystkie audjencje prywatne.

Lekarz przyboczny Ojca Świętego, prof. Milani, jest sam od kilku dni chory na gripę i nie

opuszcza łóżka. Jego zastępca prof. Rocchi zalecił Ojcu Świętemu na pewien czas spokój i odpoczynek.

Według innych informacji, których ścisłości nie można sprawdzić, Ojciec Święty cierpi jedynie na lekki katar.

Wysadzeniem w powietrze koszar grożą Anglii terroryści irlandzcy

LONDYN. Władze angielskie zdradzają wielkie zdenerwowanie z powodu nowej groźby, wypowiedzianej przez „I. R. A.”, to znaczy Irlandzką Armię

Republikańską, która we wtorek wieczorem ogłosiła zapowiedź przystąpienia w najbliższym czasie do wysadzenia w powietrze obiektów wojskowych, jak koszar, składów materiałowych, gmachów dowództwa oraz sal ćwiczeń.

Scotland Yard otrzymała wczoraj wieczorem anonimowe ostrzeżenie telefoniczne, że pierwszy tego rodzaju zamach dokonany zostanie na wojskową salę ćwiczeń przy Victoria Park Square na przedmieściu londyńskim Bethnal Green.

Spowodowało to niezwłoczne roztoczenie ścisłego nadzoru przez policję i wojsko wszystkich budynków, należących do wspomnianego kompleksu wyszkoleniowego.

Scotland Yard otrzymała wczoraj wieczorem anonimowe ostrzeżenie telefoniczne, że pierwszy tego rodzaju zamach dokonany zostanie na wojskową salę ćwiczeń przy Victoria Park Square na przedmieściu londyńskim Bethnal Green.

Spowodowało to niezwłoczne roztoczenie ścisłego nadzoru przez policję i wojsko wszystkich budynków, należących do wspomnianego kompleksu wyszkoleniowego.

Konferencja „okrągłego stołu” otwarta została przez Chamberlaina

LONDYN. Wczoraj o godz. 10.30 nastąpiło uroczyste otwarcie przez prem. Chamberlaina „palestyńskiej konferencji okrągłego stołu”, a raczej konferencji, gdyż nastąpią dwie serie rozmów, jedna brytyjsko - arabska, druga zaś brytyjsko - żydowska.

W ostatniej chwili nastąpiły również komplikacje w łonie delegacji arabskich, gdyż stronnicy muftiego zagrozili, że nie wezmą udziału w konferencji, w wypadku uczestniczenia w niej delegacji stronnictwa obrony Palestyny pod przewodnictwem Naszaszibiego.

Ministerstwo Kolonij starało się wyrównać różnice między delegacjami arabskimi, wysiłki te jednak nie dały rezultatu, gdyż w ostatniej chwili okazało się, że delegacja Naszaszibiego w konferencji udziału nie

bierze.

Ze strony arabskiej biorą udział delegacje Egiptu, Iraku, Jemenu, Arabii Saudzkiej, Transjordani, oraz Arabów palestyńskich.

Wczorajsze inauguracyjne posiedzenie konferencji poświęcone było przywitaniu delegacji arabskich przez prem. Chamberlaina.

Druga narada sen. Berarda z ministrem narodowego rządu hiszpańskiego

BURGOS. Specjalny wyslanik rządu francuskiego, sen. Leon Berard odbył wczoraj w południe drugą przesyłkę półgodziną rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznych narodowego rządu hiszpańskiego gen. Jordana.

Po konferencji sen. Berard oświadczył przedstawicielom

prasy, że pierwsza część jego zadania została wypełniona.

Sen. Berard, który otrzymał od rządu misję o charakterze informacyjnym, powraca do Paryża i przedłoży dypl. ministrowi Bonnet wyniki swych rozmów z przedstawicielami rządu gen. Franco.

Smiertelne walki psów

Dziwaczny „sport” w Ameryce

Prasa angielska podaje o nowym krwawym sporcie, który zyskuje coraz większe koła zwolenników w Anglii i Ameryce. Sportem tym jest walka psów.

Okazuje się, że walka psów jest starym sportem, który w Anglii jest już od wieków.

Prasa angielska podaje o nowym krwawym sporcie, który zyskuje coraz większe koła zwolenników w Anglii i Ameryce. Sportem tym jest walka psów. Okazuje się, że walka psów jest starym sportem, który w Anglii jest już od wieków. Sala, w której odbywa się walka psów wygląda w następujący sposób: miejsca dla publiczności biegną wokół areny, która jest otoczona wysokością ziemną, aby rozgorączkowane walką psy nie mogły rzucić się czasem na widzów i wyrządzić im krzywdy. Do walki używa się zazwyczaj terriery, które specjalnie się trenuje a poza tym w przeddzień walki nie daje im się pożywienia, aby podnieść ich nastrój bojowy.

Walka kończy się zawsze śmiercią jednego z zawodników. „Toteż pies, który nie zabił jeszcze żadnego ze swoich przeciwników, nie zasługuje na uznanie zwolenników tego „mielego sportu”, którzy rekrutują się nie tylko z mężczyzn, ale również i z kobiet.

Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, chcąc wykryć te tajne „areny”. Ustalono już nazwiska kilku panów z wyższych sfer towarzys-

Odbywają się one tylko obecnie w zakonspirowanych lokalach, do których mają wstęp wyłącznie ludzie „zaufani”.

„Ludzie ci muszą przejść cały szereg prób, zanim zostaną dopuszczeni, na salę.

Sala, w której odbywa się walka psów wygląda w następujący sposób: miejsca dla publiczności biegną wokół areny, która jest otoczona wysokością ziemną, aby rozgorączkowane walką psy nie mogły rzucić się czasem na widzów i wyrządzić im krzywdy. Do walki używa się zazwyczaj terriery, które specjalnie się trenuje a poza tym w przeddzień walki nie daje im się pożywienia, aby podnieść ich nastrój bojowy.

Walka kończy się zawsze śmiercią jednego z zawodników. „Toteż pies, który nie zabił jeszcze żadnego ze swoich przeciwników, nie zasługuje na uznanie zwolenników tego „mielego sportu”, którzy rekrutują się nie tylko z mężczyzn, ale również i z kobiet.

Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, chcąc wykryć te tajne „areny”. Ustalono już nazwiska kilku panów z wyższych sfer towarzys-

skich Londynu, które organizowały tego rodzaju zawody.

Nie należy chyba wspominać, że zwolennicy walki psów odnoszą się do tego bardzo poważnie do tego „sportu” i że na sali kwitnie nie zwykły hazard. Ludzie zakładają się co do wyniku zawodów, a sumy zakładów bardzo często wynoszą setki funtów.

Osoby, zajmujące się organizowaniem tego sportu, zarabiają bardzo dobrze i to nie tylko w Anglii. Psy, które specjalnie się trenuje aby podnieść ich zdolności bojowe, wysyła się z Anglii do Ameryki, gdzie również szybko rośnie ilość zwolenników walki psów „Mistrzowie” którzy wychodzą z walk zwycięsko są tak wysoko cenieni, jak dwunożni sportowcy. Walka dwóch „słynnych” psów daje tyle dochodu, co mecz zawodowych bokserów z tą tylko różnicą, że właściciele psów zarabiają więcej niż menażery bokserów, ponieważ cały dochód z „zawodów” idzie do kieszeni, podczas gdy menażer musi dzielić się zyskiem z bokserem.

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ



Aniela przybyła do mieszkania doktora Karckiego, któremu opowiedziała o swej miłości do Milana. Doktor Karcki wręczył Anieli do przeczytania polską gazetę, którą przed kilku dniami otrzymał z Warszawy. Gazeta ta zawierała opis procesu Princypa i Milana, oraz innych terrorystów serbskich z Sarajewa. Terrorysty serbscy zachowywali się niezwykle dzielnie.

„Wyrok sądu w Sarajewie, jak łatwo było przewidzieć” — czytała dalej Aniela — był bardzo surowy. Gawryło Princyp został dla swego młodocianego wieku skazany na dwadzieścia lat ciężkiego więzienia, reszta oskarżonych: Daniło Ilicz, Miszko Iwanowicz, Milan Czabrinowicz i dwóch chłopów skazano na karę śmierci.

Jak donoszą z Wiednia wyrok został wykonany na podwórzu więzienia w Sarajewie.

Gazeta wypadła Anieli z ręki. Siedziała na krześle, jak skamieniała. Nie, ból był tak straszliwy, że nawet łzy nie ukazały się w jej oczach. Czyż można płakać, gdy serce ścisną się z bólu, gdy łzy uwieczny jej w gardle.

A więc straciła wszystko, co było jej bliskie i drogie! Matka zmarła, jedyny brat zginął w tajemniczy sposób, nawet człowiek, któremu tyle zawdzięcza, hrabia Ignatiew ciężko zachorował i walczy ze śmiercią! A teraz Milan... Człowiek, który ukazał jej cel w życiu, którego kochała ponad wszystko...

Kilka chwil siedziała Aniela nieruchomo, zastygła z bólu, milcząca. Równie zdoktor Karcki nic nie mówił i pełen współczucia, zakochanym wzrokiem spoglądał na Aniela.

„Nie, ta jej rozpacz nie potrwa długo — pomyślał. — Takie rany goją się szybko. Ta młoda kobieta jest zbyt piękna, aby mogła zrezygnować ze swego życia i pograć się w dozgonny smutek...”

Nie pomylił się. Aniela wracała powoli do siebie i w kilka godzin po przeczytaniu tej wieści spojrzenie jej było znowu pogodne, odezwała się do doktora:

— Tak, teraz powinnam rozpocząć życie od nowa...

— Również i ja, panno Anieli, mam zamiar życie rozpocząć od nowa... — powiedział dziwnym głosem.

— Pan? — spojrzała zdziwiona Aniela w jego oczy, myśląc zarazem: jakże dobrze patrzeć w te piękne, pogodne oczy...

— Wydarzeniem w moim życiu... jest pani... — odrzekł na to doktor Karcki.

— Ja?

— Tak, pani, długo na panią czekałem...

— Pan mnie przecież nie znał, jakże mógł pan mnie oczekiwać? — łagodnym wzrokiem spoglądała Aniela na doktora.

— Oczekiwałem takiej kobiety, jak pani... Nie znam równej pani... I pani sama przybyła. Raczej opatrność mi panią zesłała.

— Pan mówi, jak zakochany człowiek... — na ustach Anieli ukazał się łagodny, dobrotliwy uśmiech.

— A może jestem naprawdę zakochany? — ujął jej dłoń.

— Czy można kochać kobietę, którą los tak nęka?

— Sądzę, że cierpienia wysubtelniły panią, że stała się pani znacznie lepsza... Cierpienia odgrywiają często rolę rzeźbiarza... Pozwalają człowiekowi wzmocnić swój charakter.

— Pan mówi, jak poeta...

— Każdy zakochany mężczyzna jest w pewnej mierze poetą...

— Jakże pan żartuje...

Doktor zamilkł. Spoglądał na Aniela wzrokiem pełnym miłości i pożądania.

Opuściła wzrok. Dłuższy czas milczeli obydwoje.

— A cóż teraz będzie?... — zapytała Aniela, nie podnosząc oczu. — Jesteśmy złączeni wspólnym niebezpieczeństwem, które nam zagraża...

— Musimy opuścić Petersburg! — odrzekł na to doktor Karcki.

— Czy pan także? — zapytała — Czemu to?

— Muszę udać się wraz z panią, muszę być tam, gdzie pani będzie...

Aniela nie odpowiedziała: wypadki szybko biegły naprzód, wszystko się tak w jej życiu zmieniło, zdawała sobie sprawę, że teraz jest również w prze-

dedniu przełomu w swym życiu. Wszystko, co było poza nią, wszystko, co się z nią ostatnio działo, jak gdyby nagle znikło. Wydawało jej się, że oto jest w polu, skąpanym w słońcu. W tej chwili wyłonił się przed jej oczyma obraz przemiany jaką przed kilku laty widziała na scenie w operze Faust. Oto stary dr. Faust, mól książkowy, stale przesiadujący w swej malej komórcie, zamienia się nagle w zakochanego młodzieńca w świetle oślepiającej słoneczności.

Zegar wybił godzinę dwunastą. Aniela poczuła się nagle jak nowonarodzona. Siedziała długo jeszcze z tym człowiekiem, który stał się nagle jej tak bliski, rozmawiała z nim! A nade wszystko spoglądała w jego oczy, z których płynęły tyle miłości i energii, tyle siły, a zarazem wyrażają taką łagodność, jak gdyby muskały i pieściły jej twarz...

„W nocy zerwała się nagle ze snu: poczuła jakąś dłoń na swym czole.

— Nie, panie doktorze — szepnęła omdlałym głosem. — Niech mnie pan puści... Niech mnie pan puści...

Nie miała jednak siły oprzeć się wołaniu krwi i serca. Wargi jej wciąż szeptały:

— Panie doktorze, niech pan wraca do swego pokoju. Niech mnie pan zostawi... — a mimo to wyciągała ku niemu swe ramiona.

Przytulił ją do siebie, jak małe dziecko. Pieścił ją go tak, jak gdyby on był jej synem... Dni ciężkich przejść, dni ciężkich cierpień i bólu moralnego przygasły w niej chwilowo woł do życia. Tak nie dawno jeszcze miała zamiar odebrać sobie życie, gdyby nie policjant leżałaby teraz w grobie, w jakiejś prostej, drewnianej trumnie...

Teraz puszcza wodze namiętności i radości życia... Teraz płacze ze szczęścia... Czyżby naprawdę narodziła się znowu?... O, dawno już nie odczuwała tak pełnego namiętności uczucia... Serce przemienia człowieka... Gdy tak siedziała sama jedna w celi więziennej, wydawało jej się, że się postarzała... Ze wszystkie siły życiowe w niej wygasły... Ze miłość już nigdy do niej nie powróci... A oto znowu kąpie się w morzu szczęścia i miłości: albowiem szczęściem jest czuć się młodym.

Nazajutrz z rana doktor Karcki i Aniela spotkali się przy śniadaniu. Uśmiechali się do siebie, czuli się szczęśliwi, jak młoda para po ślubie. Postanowili nie rozmawiać ze sobą o przeszłości.

— Po cóż mamy mówić o przeszłości, szczególnie o przeszłości pani! — odezwał się doktor Karcki. — Przeżyła pani takie piekło cierpień i udręceń, chwory przeszłości mogą tylko przesłonić nam przyszłość...

Żartowali ze sobą beztrudno, jak małe dzieci. Po śniadaniu, zapominając zupełnie o swych obowiązkach doktor zbliżył się do pianina i zaczął grać ukochane przez nią walec szopenowskie.

Lokaj zameldował, że w poczekalni zbierają się już pacjenci.

— Pan doktor wczoraj nie przyjmował, kazałem im dzisiaj przyjść...

— Chętnie bym dzisiaj również nikogo nie przyjmował — miał zamiar doktor Karcki odpowiedzieć, ale nie powiedział tego. Powiedział tylko, aby pacjenci zaczekali, gdyż jeszcze jest trochę zajęty...

Gwarzył beztrudno z Aniela, uskarżając się na zawód lekarza, który pochłania mu cały czas, nie daje ani chwili spokoju.

— Nie masz czasu nawet zakochać się... — uśmiechnął się — Kiedy przychodzą pacjenci, musisz wszystko porzucić i wysłuchać ich narzekań nawet wtedy, gdy serce płacze z bólu lub z radości...

— No, proszę pójść do swoich pacjentów... Proszę — prosiła go — Wybiorę tu jakąś bardziej ciekawą książkę i poczytam. Ale, panie doktorze, czy mogę pozostać tu spokojnie, czy nikt nie sprawi mi kłopotu?

— Uchowaj Boże, moja droga... — objął ją w pól, przytulił i ucałował namiętnie jej usta — Ktoż to wpadnie na pomysł, że jesteś u mnie w domu? Czy wie ktoś o tym, co się dzieje w moim sercu? Czy opowiadałem komuś, czym się zwierzałem, że chcę ciebie wyrwać z rąk policji? Nikomu nie mówiłem o tym, że ciebie kocham.

Nagły ostry dzwonek telefonu przerwał rozmowę.

(Dalszy ciąg jutro)

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!

Po 25 latach opuścił więzienie dzęki niezwykłym staraniom żony

Bohaterem dnia w Stanach Zjednoczonych jest obecnie Tom Monney, człowiek, który padł ofiarą tragicznej pomyłki sądowej i po 25 latach odzyskał wolność dzięki usilnym staraniom żony.

W roku 1916 Tom wraz z Billingsem Warrenem został aresztowany pod zarzutem rzucenia bomby podczas uroczystego obchodu „Dnia gotowości bojowej w San Francisco”. Po mimo sprzecznych zeznań obaj zostali skazani na karę śmierci. Wyrok ten w drodze łaski został zamieniony na dożywotnie więzienie.

Opinia publiczna była przekonana o winie Toma Monneya i Billingsa Warrena. Tylko żona Toma, pani Rena Monney święcie wierzyła w niewinność męża i czyniła wszystko aby doprowadzić do rewizji procesu. Nie miała jednak na to pieniędzy. Pracowała więc ciężko i poza zajęciami biurowymi udzielała jeszcze lekcji muzyki, aby zdobyć niezbędne środki na prowadzenie dochodzeń, mających udowodnić, że mąż został niewinnie skazany.

W końcu szczęście uśmiechnęło się do niej. Znalazła w jakimś piśmie fotografię na której uwidocznił się jej mąż leżący na dachu wysokiego domu i bezpośrednio nad nim zegar wskazujący godzinę i minutę wybuchu. Tym samym niewinność Toma została udowodniona i Monney odzyskał wolność.

Prasa wiele miejsca poświęcała ostatnio tej sprawie, a w końcu gdy Monney opuścił mury więzienne, stał się ulubieńcem Stanów Zjednoczonych i był wszędzie przyjmowany jako bohater narodowy. Miasta ubiegały się o zaszczyt goszczenia go u siebie, wydawcy ofiarowali mu olbrzymie sumy za wydanie jego pamiętników, a biura reklamy walczyły o prawo umieszczenia jego podobizny na opakowaniach.

Wolność uderzyła Tomowi do głowy. Po opuszczeniu więzienia zaczął elegancko się ubierać i podbijać serca kobiet, rozdzielając na prawo i lewo za bójczy, uwodzicielskie uśmiechy. Poza tym po serdecznym powitaniu z żoną, zakomunikował jej że zamierza się z nią rozstać. Twierdzi bowiem, że ist-

nieje obecnie między nimi olbrzymia różnica upodobań. Wyplęta ona z różnego trybu życia w ciągu ostatnich 25 lat. On spędził je w więzieniu, a ona ko-

rzystała z wolności. Pani Rena Monney nie chce jednak słyszeć o rozwodzie. Jest przekonana, że z czasem mąż opamięta się i zda sobie sprawę, że swą wolność zawdzięcza wyłącznie jej.

Monney nie ma jednak zamiaru wycofać skargi rozwodowej. Nie wierzy w wierność żony i twierdzi, że jest to sprytny płatyczny, za którym kryje się działacz polityczny jego wrogów. Dodał, że obecnym celem jego życia jest walka o wolność towarzysza niedoli, Billingsa Warrena, który przebywa jeszcze w więzieniu.

Cała Ameryka pasjonuje się tym procesem rozwodowym Monneya i opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Podczas gdy większość mężczyzn przyznaje słuszność byłemu więźniowi, kobiety grupują się wokół pani Monney, wyrażając się z oburzeniem o postępowaniu jej męża, który w wielkiej mierze zawdzięcza jej wolność.

Piwo żywieckie od dziś w Piotrkowie Ządać wszędzie!

KS. Concordia mistrzem Podokr. w piłce koszykowej klasy „A“

Po ostatnim dniu rozgrywek w piłce koszykowej o mistrzostwo Klasy „A“ Podokręgu Piotrkowskiego Piłki Ręcznej, w którym RKS „Ruch“ po bardzo zaciętej walce pokonał znacznie lepszą drużynę Klubu Spor-

1. K.S. „Concordia“	pkt. 10:2	st. kosz. 185:83
2. RKS. „Ruch“	8:4	160.94 i tytuł
vice mistrza		
3. KS. Zw. Strzeleck.	6:6	171:125
4. T.G. „Sokół“	0:12	0:239

Należy nadmienić, że w tabeli powyższej wszystkie mecze T.G. Sokoła zweryfikowane zostały jako walcowe dla przeciwników, gdyż w barwach Sokoła brał udział zawodnik Grzywacz zupełnie niezgłoszony.

Jak wynika z powyższej ta-

lowego Związku Strzeleckiego w stosunku 29:26 i KS. „Concordia“ rozgromiła T.G. Sokół 63:27.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Podokręgu zdobyła drużyna:

1. K.S. „Concordia“	pkt. 10:2	st. kosz. 185:83
2. RKS. „Ruch“	8:4	160.94 i tytuł
vice mistrza		
3. KS. Zw. Strzeleck.	6:6	171:125
4. T.G. „Sokół“	0:12	0:239

beli do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Okręgu Kieleckiego w piłce koszykowej klasy „A“ zakwalifikowała się drużyna KS. Concordia, do klasy „B“ spadła drużyna T. G. „Sokół“, która do tej pory w mistrzostwach Podokręgu odgrywała pierwszorzędną rolę.

Dawne wynalazki w życiu współczesnym

Przyzwyczajeni do korzystania z wygod i udogodnień życia współczesnego, nie zastanawiamy się nad tym, ile wieków i narodów złożyło się na wynalazki, z których korzystamy.

Budzimy się w łóżku (którego praworz pochodzi ze starożytnej Persji ulepszonej przez Greków i Rzymian), zasłanym prześcieradłami (których zaczęto używać w 13 wieku), ubrani w piżamy (wywodzące się ze strojów wschodnio-indyjskich). Spoglądamy na zegarek, wynalazek początku XVI wieku (w połowie w. XV wynaleziono zegary ze wskazówkami, a w roku 1500 zegary sprężynowe).

Wyszliśmy z łóżka, udajemy się do łazienki, w której wana używana już w czasach rzymskich jest z porcelany pochodzącej z dawnych Chin, a szkło jest wynalazkiem Fenicjan.

Gotując się, nasładujemy kapłanów starożytnego Egiptu, używając przy tym mydła (wynalazku Gallów), a wiążąc krawat stosujemy się do zwyczaju Chorwatów z 17 wieku, owijających szyje szalami.

Przy śniadaniu pijemy kawę z ziarn roślina abisyńskiej, wprowadzonej w użycie do Europy przez Turków.

Włożywszy kapelusz filcowy (filc wynaleziony przez koczownicze plemiona azjatyckie (wy-

chodzący z domu, by iść kupić los loterii klasowej tj. staroholenderskiej) numerowa jest wynalazkiem geneueńskim).

Oczywiście wszystkie te wynalazki uległy z biegiem czasu udoskonaleniu. Polska Loteria Klasowa jest o wiele doskonalsza od wzoru staroholenderskiego; przy tym wprowadza w swym planie coraz to dalsze ulepszenia.

Obecnie, wobec tego, że życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii wprowadzono zmiany w tym właśnie sensie, jak np. podnosząc ilość wygranych 500 i 1000 złotych, zwiększając ogólną ilość wygranych z 80.000 (na sumę 25.200.000) do 82.500 (na sumę 25.987.800 zł), ustalając t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (dotychczas 5 i 20 tys.), ponadto w IV kl. będzie sześć wygranych po 75 tys. zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 złotych itd.

Nowy ten plan zwiększy jeszcze szansę wygrania, dlatego należy jak najspieszniej nabyć los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego.

Na fali radiowej

Kabiny radiowe na nartach

Kiedyś sprawozdawcy sportowi zawodów narciarskich byli skazani na kilkugodzinny dyżur przy mikrofonie na ostrym mrozie i wietrze.

Każdy rozumie, że pięciogodzinny pobyt bez ruchu podczas biegu na 50 klm był dla sprawozdawcy wyczynem niebezpiecznym dla zdrowia, zaradzono temu przez zbudowanie specjalnych oszklonych budek, w których zainstalowana jest aparatura. W budce tej sprawozdawca wraz ze znajdującym się w niej technikiem zabezpieczeni są przed przemarznięciem. Kabiny stałe nie wystarczały jednak dla dobrego przeprowadzenia transmisji zawodów, których akcja przenosi się z miejsca na miejsce. W lahti na zeszłorocznych zawodach F. I. S. Finnowie stosowali kabiny przenośne na poczekaniu ustawiane na płazach Polacy udoskonalili ten pomysł i w Zakopanym zastosowane będą ruchome kabiny na płazach zrobione ze zwykłych mocnych nart skokowych.

Transmisja z F. I. S. Przy pomocy krótkofalówki

Transmisja z biegów narciarskich — były zawsze bardzo trudne do przeprowadzenia. Sprawozdawcy znajdujący się nad stadionem narciarskim widzieli jedynie start i finisz zawodników; o walce na trasie dowiadawali się z meldunków telefonicznych, podanych przez

Komunikat

Obóz Zjednoczenia Narodowego Oddział w Piotrkowie niniejszym zawiadamia, iż dnia 10 bm. o godz. 19 w sali Tow. Dobroczynności (ul. Piłsudskiego 75) p. Dominik Dratwa wygłosi odczyt na temat: „Sytuacja międzynarodowa Polski“. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków OZN. Wstęp bezpłatny.

Bezpłatne kursy

gotowania, pieczenia i prasowania na GAZIE dla PAŃ DOMU odbędą się w dniach 13, 14, 15 i 17 lutego br. dla POMOŚNIC DOMOWYCH w dniach 27, 28 lutego oraz 1 i 3 marca rb.

Praktyczne pokazy połączone z wykładami prowadzone będą w godzinach od 17 do 19 t.j. od 5 do 7 wieczorem w lokalu ZWIĄZKU PAŃ DOMU przy ul. Słowackiego 14, II p. Weześniejsze zgłoszenia na Kursy przyjmuje biuro GAZOWNI MIEJSKIEJ przy Alei 3 Maja Nr. 31. — Telefony Nr. Nr. 1539-138.

Konkurs

Zwracamy uwagę Czytelnikom na konkurs ogłoszony w tygodniku Życie kobiecie p. t. „Jak sobie wyobrażam ideał mężczyzny“ w numerze 5 zeszytu, który do dzisiejszego numeru dołączamy.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

G. ULRICH

założ. 1805 roku

Hodowle i składy nasion

Warszawa — Ceglana 11.

Gennik Główny Nasion i Narzędzi Ogrodniczych wyszedł z druku i rozsyłany jest na żądanie BEZPŁATNIE.

łączników, ustawionych w różnych miejscach. W tym roku na zawodach F. I. S. transmisja z biegów nadawana będzie przy pomocy krótkofalówki umieszczonej na posuwającym się wozie. O ile eksperyment ten się uda to słuchacze radia będą mogli poraz pierwszy śledzić cały przebieg zaciętej walki na trasie pomiędzy Norwegami Szwedami i Finnami o supremację w biegach narciarskich.

O dobrym wychowaniu młodzieży pożyteczna pogadanka radiowa

Znana prelegentka i publicystka Stanisława Kuszelewska - Rayska w audycji pt. „Granda, lipa, nawalanka“ omówi sprawę dobrego wychowania młodzieży autorka zwróci uwagę na potrzebę i walory kultury i delikatności w obcowaniu z ludźmi, ukazując zbędne naleciałości w sposobie wyrażania się i postępowania, tak łatwo sobie przyswajane przez młodzież. Pogadanka nadana zostanie dnia 9 II o godz. 15.15.

Problemy komunikacji — w pogadance radiowej

Polska jako kraj leżący na przecięciu wielkich dróg europejskich posiada szereg ważnych szlaków komunikacyjnych łączących się z wielkimi szlakami transportu światowego. Wewnątrz kraju zagadnienie komunikacji jako środka transportu towarowego i poczty po-

Obniżka cen mięsa

Zarząd Miejski nadał nam komunikat o nowych cenach mięsa i jego przetworów obowiązujący od dnia 8. II. 1939 r. na podstawie opinii komisji Cennikowej.

Ceny za 1 kg. w sprzedaży detalicznej:

Ślenina 1.50 zł, szmalce 2.20 zł, boczek gotowany 1.80 zł, boczek wędzony 1.60 zł, boczek mięsny 1.50 zł, cielęcina z uboju humanitarnego 1.10, cielęcina z uboju rytualnego 1.30 zł.

Ceny powyższe są maksymalne i nie mogą być przekroczone.

Posiadający

renty młody, inteligentny mężczyzna POSZUKUJE administracji domu. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego 18 tel. 10-21, względnie pod adresem: ul. Mickiewicza 3, pod „Administrator“.

Nie szczeni ofiar na ścigacz!

siada również wielkie znaczenie. Jeszcze innym problemem komunikacyjnym jest ruch turystyczny krajowy i międzynarodowy. O wszystkich tych sprawach związanych z zagadnieniami komunikacji mówić będzie dnia 9 lutego o godz. 16.20 Tadeusz Szeligowski przez radio.

Niebywała okazja

Do sprzedania samochód po 15.000 km. z powodu wyjazdu tylko za 1.000 zł! Dobrze rozwijający się interes przyjmie wspólnika z kapitałem zł. 5.000. Dochód gwarantowany. — Ilek takich lub podobnych okazji spotykamy niemal na każdym kroku i tylko brak gotówki nie pozwala nam ich wykorzystywać. Pierwszą więc rzeczą jest zdobyć kapitału, a cel ten można osiągnąć najłatwiej, kupując los na loterię w znanej z wielkich wygranych kolekturze A. Wolańskiej, Nowy Świat 19.

Na srebrnym ekranie.

Dolina gigantów w Romie

Wysoce dramatyczna opowieść filmowa, w której gre wielki zespół aktorski — oto ideał wymagań publiczności kinowej. Jeśli dodać do tego malownicze piękno kalifornijskich puszczy, sfilmowane w żywych naturalnych kolorach — to otrzymamy maximum tego czego wymagać można od ekranu.

Nawet bez swych „wielkich i masowych“ scen „Dolina Gigantów“ byłaby wspaniałym dramatycznym widowiskiem, — lecz z tymi scenami jest to arcydzieło. Kolor i dźwięk w połączeniu z świetnymi zdjęciami dopełniają niezrównanej całości.

Do najbardziej emocjonujących momentów zaliczyć należy wielki pożar w San Hedrin cudowne ocalenie bohaterki podczas katastrofy kolejowej załamanie się mostu nad przepaścią i zaciętką walkę na pięści bohatera i szlachetnego młodzieńca, który walczy o pamięć w obronie swych ukochanych lasów i puszczy.

Tematem Doliny Gigantów jest walka mieszkańców Kalifornii, którzy za wszelką cenę bronią swych słynnych lasów mahoniowych przed pirackim przemysłowcami leśnymi. Jest to poprostu wymarzony temat dla filmu kolorowego i tych którzy nigdy nie widzieli tych potężnych lasów, zafrapują równo widoki gigantycznych drzew, jak i sama dramatyczna i ekscytująca akcja filmu.

Jest to bez wątpienia najmocniej trzymające przez półtorej godziny widowisko filmowe i wyczyn realizatorski, z którego reżyser William Keighley twórca Księcia i Zebraka może być dumny.

„Dolina Gigantów“ ukaże się dziś w kinie Roma.

Modne materiały męskie, damskie, wojskowe i uczniowskie. Wielki wybór. Ceny niskie.

stałe poleca

Chrześcijańska manufaktura
JAN ŁANIK
Piotrków Tryb.
ulica Sieradzka 4.

Czy jesteś
już członkiem LMK

<p>Kino-Teatr</p> <h1>„AS“</h1> <p>w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.</p>	<p>Dzisiaj wspaniała premiera filmu pt.</p> <h1>OLIMPIADA</h1> <p>— Święto Narodów</p> <p>Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł. Popołudniówka o godz. 3 „RENA“</p>	<p>Kino - Teatr</p> <h1>ROMA</h1> <p>w Piotrkowie Al. Maja 11.</p>	<p>SUPERSENSACJA w naturalnych kolorach twórcy „Księcia i Zebraka“ pt.</p> <h1>Dolina gigantów</h1> <p>Role główne Wayne MORRIS, Charles BICKFORD Claire T. EWOR i inni. Dynamiczna akcja. Przeżycia. Wzruszający romans</p> <p>Popoł. o godz. 3. „ZŁOTOWŁOSA“ Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.</p>
---	--	--	--

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego“ wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz